

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. Od 4-6 p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 866. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwowska Nr. 3.

Table with subscription rates: W WILNIE (8.00 for 6 months, 4.00 for 3 months), Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ (10.00 for 6 months, 5.00 for 3 months), ZAGRANICĄ (16.00 for 6 months, 8.00 for 3 months).

WYDAWNICTWA ROK X. Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po pol. W niedziele od 12—1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o połowę państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 50 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce 30 k. do ogłoszenia do 10 wierszy — 3 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Teatr Familijny. Tylko 19, 20 i 21 sierpnia. Wspaniały obraz z udziałem wojak wszystkich rodzaj broni „606 WOJNY” Wielki Korzykanin w 5 częściach. R. Sztremera, Tylko dla dorosłych bardzo dobra pikantna farsa w 3 akt. Odziewki noce zapomnienia, przygody starego Lowelasa. Akt I Noc wypadków, II-gi Im dalej w las, tem więcej drzew, III-et. On podparuje, Noc śmiesznych sytuacji.

Ogród Botaniczny i Szumana. Sala koncertowa. 364. DZIŚ WSPANIAŁE DIVERTISSEMENT. 20 NENÉ programu 20 NENÉ. Restauracja otwarta od godz. 10-jej wiecz. Na werandzie od g. 2-5 obłady. — O g. 8-jej wiecz. kolacja. Podczas obiadów i kolacji gra orkiestra damska. W ogrodzie zabawa, kinematograf na otwartej scenie. Wejście do ogrodu 10 kop.

Ogród po-Bernardyński. TEATR „NOWOCZESNY” Dyrekcja St. KSIĄŻEK i S-ka. DZIŚ!! Po raz drugi. DZIŚ!! O godzinie 7-ej i 9-jej wieczorem. „Pierwszy bal”, komedia w 1 akt. Z. Przybylskiego, debiut p. K. Rdzawicza. — Dział koncertowy. — Divertissement baletowe. — „Lizia w kozie”, wodewil z francuzkiego, debiut p. Janiny Staszewskiej.

UWAGA! Ceny miejsc niższe. Nakładem „Biblioteki Pamiętników” wyszły z druku i są do nabycia w Administracji wydawnictwa (Wilno, prosp. 5-to Jerski 82) i we wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła: W roku 1913-ym: Dr. Józef Frank. Pamiętniki z przedmową dra Wł. Zahorzejskiego, 3 tomy, z licznymi ilustracjami. Cena rb. 4. Pamiętniki to obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-letio XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie wileńskim, życiu towarzyskim na Litwie, charakterystykę wielkoczłowieka, profesora, znanego i głoszonego w swoim czasie osobę, oraz liczną zmiannę o stosunkach politycznych i wojnach Napoleonickich.

Aleksander Guttry. W przededniu wiosny Iudów. Wspomnienia z r. 1840—1848, z przedmową Mac. Wiorzbińskiego. Z ilustr. Cena rb. 1. Wspomnienia to kresła mało znanej, a wiele ciekawej fragment dziejów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w których opisano są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiracyj, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1848 r.

Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857—1865. Poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75. Dzieło pierwszorzędnej wagi, zawierające źródłowy materiał dla historii powstania na Litwie w 1863 roku.

Edward Bignon. Polska w 1811—1813. Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60. Dzieje Księstwa Warszawskiego i epilog epoki Napoleonickiej stanowią treść tych wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i z rzadką, jak na cudzoziemca, bezstronnością.

Władysław Zapałowski (Płomień). Pamiętniki z 1863—1870. Z przedmową Kazimierza Bartoszczyka. Z ilustracjami. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 40. Autor barwnie kreśli wypadki r. 1863 w górach Świętokrzyżskich i pobyt swój na wygnaniu. Nabywający dzieła powyższe razem w Administracji „Biblioteki Pamiętników” (Wilno, prosp. 5-to Jerski 28) płać za całość rb. 8, z przesyłką pocztową rb. 10, z przesyłką za granicę rb. 12.

Antoni Andrzejowski. Ramoty Starożytności o Wołniu, z przedmową i uwagami Franciszka Rawity-Gawronskiego. Będąc, zawarta w 3-ich dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki miejscowości, wspomnianych przez autora. Cena 3 tomów rb. 4; z przesyłką pocztową rb. 4 kop. 60. Józef Patelski. Wspomnienia wojskowe z lat 1823—1831, z przedmową i uwagami Bronisława Gembarzewskiego. Z ilustracjami. — Cena rb. 1 kop. 35; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 65.

L w ó w. W dniu wczorajszym wojska rosyjskie stanęły pod Lwowem, miastem stołecznym Galicji i stolicą trzech arcybiskupstw katolickich. Zakończenie tego grodu sięga trzydziestego wieku. Według jednych założył go król Daniel między rokiem 1250 a 1259, jako warownię przeciw tatarom i mieszkanie swego następcy, ks. Lwa, według innych założony został Lwów przez teozof właśnie ks. Lwa. Koleje, jakie gród przechodził za czasów książąt halicko-włodzimierskich nie są bliżej znane. Po śmierci bezdzietnej ostatniej z potomków króla Daniela, Jerzego, syna Andrzeja, panem Lwowa został Bolesław Trojanowicz, książę mazowiecki, który przekazał gród wraz z księstwem Kazimierzowskiemu, królowi polskiemu. Kazimierz w r. 1340 urządził do Lwowa dwie wyprawy, poczem objął go w posiadanie, wzmocnił w nim następnie fortyfikacje a w r. 1356 nadał mu prawo magdeburskie, wyjmując z pod sądownictwa wojewodów, kasztelanów i starostów, oraz znosząc prawo ruskie. Od wydania tego dyplomu datuje się właśnie znaczenie miasta. Po śmierci Kazimierza, gdy rządy w Polsce objął Ludwik Węgierski, oddał on w r. 1372 Lwów, wraz z Rusią polską, ks. Władysławowi Opolskiemu, który wielce troskliwie starał się o dobro miasta, nadając mu przywileje i rozszerzając swobody handlowe. W r. 1379, wskutek ciągłych zatargów z Rusią litewską, Władysław opolski zrezygnował na rzecz króla i dopiero w r. 1387 królowa Jadwiga napowrót odebrała prowincję w posiadanie korony polskiej, w której pozostawała bez przerwy aż do r. 1772, t. j. do pierwszego rozbioru Polski. W długim tym okresie dziejowym wzrastało miasto w zamożność i dobrobyt. Szczęśliwie położone geograficznie i ówczesne stosunki handlowe ściągaly na jarmarki i targi lwowskie kupców z Persji, Turcji i Arabii, szczególnie zaś greków i ormian. Do rozkwitu miasta przyczyniali się niemało królowie polscy, nadając miastu rozliczne przywileje i prawa, obmyślając środki obrony. Miasto zaś wzamian stało wiernie na straży Polski, zastalając ją po rycku, mężnie odroczonych napaadów nieprzyjacielskich. To też Lwów był niejednokrotnie świadkiem ważnych wypadków politycznych. W r. 1436 Władysław Warneńczyk odbierał tu hold od Eljasza, hospodara moldawskiego. W r. 1673 zakończył tu życie król Michał. Bohdan Chmielnicki oblegał miasto dwa razy, w r. 1648 i 1655, biorąc z niego za każdym razem ciężki okup. Turcy oblegali je w latach 1672 i 1675. W tymże roku w sierpniu Jan III pod Lwowem,

W nowozbudowanym domu

M. Diona, przy ulicy Teatralnej, wprost liceum Blocha, do wynajęcia mieszkanie z wszelkimi wygodami.—Centrales ogrzewanie. 41278

skargami i narzekaniem na barbarzyństwo niemców. Jeremiady te byłyby usprawiedliwione, gdyby potomkowie krzyżaków wzięli je do serca i dali osobom poszkodowanym za zakłócenie spokoju odpowiednią satysfakcję. Zdaje mi się jednak, że tego nie zrobią. Postępowanie swoje znakomicie wytłumaczają warunkami; zresztą mogą powołać się na podobną ewentualność u nas. Pięknym za nadobnem. I u nas pierwsze tygodnie mobilizacji dostarczały mnóstwa czynów, których niepodobna usprawiedliwić kodeksem salonowym. Opowiadano, że kuracjusze druskieniocy za przewiezienie do stacji placili do 100 rb. Działło się to nie wśród wrogów, nie na obczyźnie. Nikt jednak nie zwierał się z tego przed współpracownikami tego lub innego pisma. Uważano to za rzecz całkiem naturalną i usprawiedliwioną. Autres temps, autres moeurs. To też trzeba być sprawiedliwym nawet względem wrogów, a przedewszystkiem uderzyć się w pierś. Natychmiast wytłumaczajciecie.

Kto to są prusacy, dowódczy chybą nie potrzebuję. Świadczą o nich krwawe karty dziejów naszych. Od wieków krzyżak czyhał na polską duszę i na polskie mienie, a od rozbioru systematycznie i wytrwale germanizuje dawne ziemie. Zdałoby się, że bracia z pod innych zaborów dobitnie zmanifestują swoje oburzenie, czynem zareagują na gwałt. Niestety, niezaradczą czy bezmyślność polska potrafiła tylko zasilać ciemność miljonami w najrozmaitszych badach i kurhauzach. Czyż nie tak było do ostatniej chwili? Przed kilkoma laty w sejmie pruskim uchwalono ustawę o wyłączeniu. Świat kulturalny połączył uchwałę, prasa nasza zapowiedziała bojkot badań. Stomiany ogień zgasił, a miliony znowu popłynęły do kieszeni niemieckich. Po co narzekać i lamentować? Nikt przecie nie zmuszał do wyjazdu. Bądźmy sprawiedliwi! Prusak wpał, cośmy mu tak skwapliwie wzięli, a że z wieloma odpadł niezbyt parlamentarnie — nie w tem dziwnego. Zrzucając maskę zewnętrznej kultury, ukazał twarz dzikiego teutona. Przyjrzyjmy się jej dobrze, bo sposobności po temu nie zabraknie. Będzie to bodaj skuteczniejsze, niż paragrafy kagańców, niż wywłaszczenie. Kapitały zostaną w kraju, a wróg nie będzie za polską krwawieć kul przeciw polakom hroni. Ks. dr. Witold Kuźmicki.

W odpowiedzi na odezwę Naczelnego Komitetu Narodowego galicyjskiego, o której wczoraj pisałem, stronniactwa polityki realnej i demokratyczno-narodowej w Królestwie przesyłałam 15 (28) sierpnia z Warszawy rezolucję następującą: Zważywszy, że 1) zwycięstwo koalicji rosyjsko-francusko-angielskiej daje narodowi polskiemu widoki zjednoczenia wszystkich ziem polskich z dostępem do Bałtyku, podczas gdy zwycięstwo przymierza niemiecko-austriackiego musi doprowadzić do nowego rozbioru Polski, podyktowanego przedewszystkiem przez Prus; 2) że nawet w chwili obecnej Rosja wystąpiła z programem w kwestji polskiej w odezwie W. Księcia, przyjętej entuzjastycznie przez opinię francuską i angielską, podczas gdy Austria kwestji polskiej wcale nie postawiła, co zresztą uwydatnia się w odezwie galicyjskiego Kola Polskiego; 3) że dzisiejsza wojna nie jest lokalną wojną między Austrią i Rosją, w której stanowisko polaków po stronie Austrii, aczkolwiek politycznie nieracjonalne, mogłoby być psychologicznie zrozumiałe, ale jest powszechną wojną narodów przeciw panowaniu prusackemu, mającego na swe usługi Austrię, że zatem rola polaków, jako obrońców największego wroga naszej narodowej przyszłości, jest wprost potworna; 4) że legjony polskie, uzbrojone przez Austrię, nie mogą żadną miarą mieć samodzielnego znaczenia militarnego, ale są jedynie przemaczone oddegrania roli narzędzia politycznego, mającego służyć do pozy-

skania ludności Królestwa na rzecz Austrii, a tem samym i Niemiec; 5) że kraj nasz, z natury swego położenia, ponosi w tej wojnie największe klęski, że klęski te zmniejsza rozkaz Naczelnego Wodza armji rosyjskiej o poszanowaniu życia i mienia polaków wszystkich dzielnic, że zaś tworzenie legjonów polskich w Galicji prowokuje armję rosyjską do postępowania wręcz przeciwnego wobec ludności polskiej tej dzielnicy — że niżej podpisane stronniactwa uznają stanowisko, zajęte w odezwie Kola Polskiego i komunikacie Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji za zgubne dla sprawy polskiej — stronniactwa te nie mogą sobie inaczej wytłumaczyć faktu ukazania się tej odezwij, jak obalaniem społeczeństwa galicyjskiego fałszywymi z gruntu wiadomościami o przebiegu wojny i towarzyszących jej wypadkach, a przedewszystkiem o usposobieniu społeczeństwa polskiego w Królestwie i zaborze pruskim.

Stwierdzając wreszcie, że społeczeństwo polskie w Galicji stanowi zaledwie piątą część narodu polskiego, że zatem występowanie jego przedstawicieli w tak ważnej chwili w imieniu całego narodu i narzucanie innym dzielnicom bez porozumienia się co do faktów dokonanych jest uszupacą, niżej podpisane stronniactwa zajmując stanowisko, zgodne z wolą olbrzymiej większości narodu, wzywają Naczelny Komitet Narodowy w Galicji do natychmiastowego zaprzestania wszelkiej akcji, której program nakreślony jest w jego komunikacie.

W sprawie lekarstw.

Otrzymałmy z prośbą o wydrukowanie następujący artykuł w sprawie istotnie ważnej i pilnej: Obecna wojna, która wstrząsnęła całym społeczeństwem, kładąc swoje piętno na wszelkich obławach życia społecznego i ekonomicznego, wykazuje jednocześnie jego braki i dziękliwość. Jaskrawym przykładem może służyć fakt w tak specjalnej dziedzinie, jak zaopatrywanie ludności w potrzebne leki.

Państwo rosyjskie z ludnością 160 milionów, mając do obsługi w leki, prócz aptek przy szpitalach rządowych, wojskowych, kolejowych, ziemskich i miejskich, do 5000 aptek prywatnych i do 8000 zakładów aptecznych przy 12,000 tysiącach pracowników fabrycznych, nie licząc uczniów, nie posiada wcale własnego przemysłu ekonomicznego — farmaceutycznego, będąc w zupełności zależnym od zagranicy, a w szczególności od Niemiec. Zależność ta wzmogła się jeszcze wskutek traktatu handlowego, zawartego z Niemcami w r. 1904 w czasie wojny japońskiej, nastęstwo zaś tego traktatu było takie, że oprócz chemikalji zarzucano nas powodzią gotowych środków lekarskich (specyfików), usilnie reklamowanych jak w prasie ogólnej tak i fachowej i także przez specjalnych agentów. To daje milionowe zyski wytwórcom niemieckim z bardzo wątpliwą korzyścią dla konsumentów. Nawet główny zarząd lekarski w Petersburgu próbował niejednokrotnie zwalczać takie niornormalne jawisko, ale fabrykant niemieccy byli dotychczas wszemochocni. Teraz, gdy granica Niemiec jest zamknięta, zaczyna się odczuwać brak leków w całym państwie, a hurtownie i przedstawiciele firm zagranicznych gwałtownie podnieśli ceny; w Wilnie np. cena na produkty od razu wzmogła się od 10 proc. do 30 proc.; co będzie dalej trudno przewidzieć. Uważamy też za stosowne wspomnieć, iż ministerjum skarbu od 1 (14) sierpnia podniosło cenę spirytusu, tak niezbędnego artykułu w aptekach o 50 proc. Mijemy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości, kiedy przemienie burza wojenna, aptekarze i chemicy nasi, otoczeni poparciem w dobrej, życzliwej atmosferze będą mogli przez współpracownictwo między sobą rozwinąć zakłady swe do rozmiarów poważnych fabryk, zatrudniających setki ludzi. Znać dziś powszechnie fabryki Merka, Scheringa, Kalibonina i innych rozwinęły się i powstały z aptek. Przemysł farmaceutyczny należy do tej kategorii wytwórczości, która, z pewnymi wyjątkami, może się u nas w kraju rozwinąć tak, jak się rozwinęła na zachodzie. Nie jest on o tyle zależny

od materiałów surowych, których przewóz nie wpływa w tym stopniu na koszt produkcji, iżby ją uniemowili, natomiast wymaga od odpowiednich kierowników, stałej pomocy ludzi naukowo przygotowanych oraz zupełnego zaufania lekarzy i publiczności. Przynajmniej bezstronnie trzeba, iż stosunki pod tym względem w ostatnich czasach zmieniły się u nas na lepsze. Obecnie gremium aptekarzy wileńskich, pomimo tak bardzo utrudnionych warunków, stworzonych przez wojnę, postanowiło i nadal z całą sumiennnością prowadzić ekspedycję według wszelkich wymagań farmacji, niewyzyskując przytem pod względem cen wyjątkowego położenia, składając jednak z siebie odpowiedzialność za stałe dostarczanie specyfików, których otrzymywanie staje się coraz trudniejsze w obecnej chwili. Wrócemy się też z obojętnością do pp. lekarzy i szerzej publiczności, aby mogli zredukowali leczenie się specyfikami zagranicznymi, gdyż bezwarunkowo znaleźć się aferażysci, którzy będą zbywali i reklamowali fałszyfikat takowych, na czem tylko zdrowie i kieszeń publiczności ucierpi. Przypomnijmy sobie głośne procesy o fałszyfikat specyfików i środków opatentowanych w Odessie, Wilnie i innych miastach. A działa się to nawet w czasach normalnych. Większość tych patentowanych środków może być z zupełnym powodzeniem zastąpiona przez leki wydane z aptek z przepisu lekarzy. Wilno nasze pod tym względem ma swoje tradycje, kiedy w latach 70 zeszłego stulecia dał się zauważyć zbyt obfity napływ specyfików zagranicznych, w szczególności francuskich, z niekierującą się nierzecem reklamą, na szkodzenie Tow. lekarskie powzięło uchwałę, aby lekarze, należący do Towarzystw takowych nie zalecali swym pacjentom. Aptekarze wileńscy.

Deklaracja litewska.

Dr. Jan Basanowicz i p. Donat Malinowski, upoważnieni przez przedstawicieli organizacji litewskich i kierowników prasy litewskiej, ogłosili na szpaltach „Wileńskiego Wiestnika” następującą deklarację, powziętą w Wilnie d. 4 (17) sierpnia: „Wielka Rosja przeżywa godzinę ciężkich doświadczeń i niema narodu, zahładnającego ją, w którego ciału nie wibłyby się kolce cierpienia. Cała Rosja staje się ołtarzem wielkich ofiar. Szczęśliwie są te narody, których ofiarom ekspiacyjnym współczują niebiosa. Nadeszła chwila jasniejsza. Godzina powszechnego zjednoczenia. Dział Rosja z woli losu ma poniechać szeregu błędów, obejmujących całe stulecie aż do dni naszych. Przekazywane z pokolenia na pokolenie dążenia narodów stają się rzeczywistością. Zbliża się moment sędziwych marzeń narodu litewskiego; zaiste sędziwych, początek bowiem biorą od wielkiego księcia litewskiego Mendoga. Dzień walki skruszy miecz teutoński. Dzień pokoju stworzy żywą groble ludów, której nie przerwie fala germanizmu. Dzieje Litwy — to krawawa wilnia wia walek z teutonizmem. Naród litewski był pierwszym, któremu nadano był spotkać się z huraganem niemieckim, zwałającym się na słowiańszczyznę. I w tej walek spoliłmy się ze słowianami niemi monemi. Nie będąc słowianami, jasnym, krępkim bursztynem stożyłmy się w morze słowiańszczyzny. Jasnym — gdyż nasza przyjaźń z narodem rosyjskim niemi nie została zachmurzona, w ciągu całego okresu niezależnej Litwy, gdy naród litewski był panem swego losu i kierownikiem swego woli. Krępkim — bo krawią ociekające, naród litewski, wchłanowiący wpływy obec, jednak potrafil przechować kulturę własną w całej jej czystości mimo stuleci niewolnictwa i masową zdradę swych braci zasadowo rodomym. Pod czasami germanizmu rozsyłał się nasz naszyjnik bursztynowy. Szczęp pruski narodu litewskiego zginął pierwszy, zginął doszczętnie. Ten, co go wytypił, przejął imię zniszczonego przezeń plemienia, lecz biada temu, co zmogłszy przeciwnika, wazył się zbeszczęścić szczytki jego. Zmudził litewską niejednokrotnie zwanażyła okrutnego osunie woli niemieckiej i wreszcie przecięta na dwoje, w jednej swej części została ostatecznie podbita przez niemców pod nazwą Prus Wschodnich. I znowu poleżyły się szeregi litewskie ze słowiańskimi dla walki ze spadkobiercą teutonów — zachłannym germanizmem.

Wierzmy, że jest to ostatnie ogromne zwycięstwo lańcucha, rozpoczętego pod Grunwaldem. Wierzymy, że nasi bracia zakordonowi zostaną wydobyli z niewoli niemieckiej i zjednoczeni z nami, dziećmi bowiem misja Rosji nakazała jej być — oswobodzicielką narodów.

W walce obecnej każdy drobniak powinien być uwzględniony. W jednostki siły. Najmniej znaczące jednostki etnograficzne powinny być wciągnięte do koła czynów. Rosja ich zjednoczy nie w celu ich pochłonięcia, lecz dla pokojowego kulturalnego współpracownictwa, dla skojaznienia w potężny związek narodów. Cały naród litewski ożywny jest nadzieją tego zjednoczenia.

Sfity żywnościowe i finansowe Niemiec.

Jednym z najdonioślejszych pytań, nasuwających się przy rozważaniach na temat wojny obecnej, jest kwestia na jak długo wystarczy Niemcom żywności.

Zdania są bardzo podzielone. Niektórzy ekonomiści i statystycy są przekonani, że już dziś Rzeszy Niemieckiej grozi głód, który przyspieszy zakończenie wojny. Inni, a w ich liczbie i były dyplomata francuski Daubigny, przeciwnie są zdania, że w bliskiej przyszłości Niemcom brak żywności nie zagraża i właśnie dla osiągnięcia tego należy wojnę możliwie jak najdłuższą przeciągnąć, by głód, a z nim razem i ustępliwość Niemców spowodować.

Niemcy, według danych urzędowych, wwożą rocznie przeszło 2,450 tysięcy tonn pszenicy, 614 tysięcy tonn jęczmienia, nie licząc dowozu grochu, bobu, soczewicy, ziemniaków, kukurydzy i t. p.

Cyfrą są to obrzydnie, należy jednak wziąć pod uwagę, że cała ta ilość nie zostaje konsumowana, że bardzo wielką ilość produktów spożywczych wywożą same Niemcy. W roku 1911 Niemcy wywoziły 309 tysięcy tonn pszenicy, 768 tysięcy tonn żyta, 296 tysięcy tonn owsa, 164 tysięcy tonn pszenicy, i 146 tysięcy tonn żytniej maki.

Z chwilą więc niemożności importowania, wstrzymały przedwzrostkiem Niemcy swój własny eksport.

Zgodnie z urzędowymi danymi Niemcy produkują rocznie około 240 milionów pudów pszenicy, 650—690 milionów pudów żyta, 535 milionów pudów owsa i 2 miljardy pudów ziemniaków.

Gdy podzielimy przeciętny zbiór roczny Niemiec przez ilość mieszkańców, to wypadnie po 14-cie pudów własnego zboża (pszenicy i żyta) rocznie na mieszkańca, czyli przeszło 1 i pół funta dziennie. Gdy dodamy do tego ziemniaki, zobaczymy, że jest to ilość dostateczna. Będzie się musiała jedynie ludność Niemiec zadowolić chlebem żytnim, zamiast pszennego.

Bez porównania trudniej będzie Niemcom dostarczyć paszy dla swego bydła. Produkcja paszy jest w Niemczech o wiele niższa, niż konsumacja. W tym wypadku zatrzymanie dowozu równa się niemożności wyкармienia.

Gdy wojna będzie trwała tak długo, że wyczerpią się zapasy paszy, Niemcy będą zmuszeni zabić znaczną część swych inwentarzy.

Rozwiązanie to jednak na czas dłuższy kwestię mięsna. Rozucenie na rynek tak wielkich ilości mięsa uchroni ludność na długo od zbyt wyczerpanych cen.

Statystyka urzędowa obiecała rocznie 20 milionów, owiec i baranów na 5 i pół miliona, nierogacizny na 22 miliona. Czyni to mniej więcej 400 milionów pudów mięsa. Obliczając po funcie na osobę dziennie, otrzymujemy zapas, który starczy na 300 dni, nie licząc konińskiego mięsa, spożywanego w wielkich ilościach w Niemczech, którego poważną ilość dostarczą pola bitew.

Taki jest własny zapas żywności Niemiec, wystarczający z łatwością na 1 rok.

Znaczący jednak przytem trzeba, że nie są w obliczeniu tem brane pod uwagę „zapasy wojenne”, nagromadzone przez rząd na wypadek wojny i to, że Austro-Węgry produkują znacznie więcej, niż konsumują i że sprzymierzeńcy swemu oddadzą całą nadwyżkę, oraz, że do tej pory Niemcy mają otwartą drogę tranzytową przez Austro-Węgry i Rumunię.

Niewliczona jest też ta ilość produktów, jaką zdobyły nagromadzić Niemcy przez 7 miesięcy rb., poprzedzających wojnę.

Rosyjskie dane wykazują, że przy pierwszym pół roku bieżącego do Niemiec wywieziono 1½ razy więcej zboża, niż za ten czas w roku ubiegłym.

Wynika z tego, że kwestja żywnościowa w Niemczech w świetle cyfr urzędowych przedstawia się inaczej, niż opinja powszechna chciałaby ją widzieć.

Wspomniany wyżej Daubigny na szpaltach „Temps” również nawołuje swych rodaków do wyzucia się iluzji, jakoby głód rychło zajrzył ludności Rzeszy w oczy.

Według jego obliczeń wypadła, że Niemcy spożywają 7 milionów kilogramów mięsa dziennie, czyli 1¼ miljarða w ciągu 6-ciu miesięcy, licząc 65 milionów żółdków. Doniesienia konsułów, tudzież statystyka niemiecka stwierdzają, że w chwili obecnej zapas mięsa w Niemczech wynosi 6 miljarðów kilogramów.

Owsa produkują Niemcy rocznie 7 milionów tonn. Licząc po 5 kilogramów dziennie na konia, mogą wyкармić 4 miliony koni rocznie.

Co się tyczy zboża, to p. Daubigny jest mniej optymistycznie sposobny w tym względzie. Przy produkcji 3,900 tysięcy tonn i konsumpcji 94 kilogr. na osobę rocznie, licząc 65 milionów osób, potrzeba 6,110 tys. tonn zboża, czyli że niedobór wynosi około 2,210 tys. tonn. Wojna zaczęła się przed zjawami i rząd niemiecki zmobilizował wszystkie, by je rychlej zakończyć, posilając się nawet zatrzymanymi 50 tysiącami robotników z państwa rosyjskiego. Nadto Niemcy mają zabezpieczony rynek zbożowy węgierski. I chociaż port Antwerpji jest dla nich zamknięty, mają jednak jeszcze Rotterdam i Amsterdam i niema wątpliwości, że w tych portach neutralnych znajdują się kupy, z chęcią korzystający z wysokiego cennego, zwłaszcza, że międzynarodowe prawo morskie zabrania rewidowania statków państw neutralnych.

Zdaniem p. Daubigny, stan finansowy Niemiec jest mniej pomyślny i z łatwością może dać się we znaki brak pieniędzy.

Banki niemieckie uzyskały pozwolenie zawieszenia wypłat bankom angielskim, co wynosi przeszło 1½ miljarða marek. Razem z 2 miljarðami „funduszu wojennego” i 5 miljarðami, wyasygnowanymi przez reichstag, Niemcy rozporządzają tylko 8½ miljarðami marek.

Autor francuski jest więc przekonany, że zwycięstwo będzie udziałem tylko tych, co będą cierpliwszymi i więcej stanowczymi w przeciągu wojny.

Statystyka Prus Wschodnich.

Z biuletynów wojennych wiemy, że wojska rosyjskie zajęły niedawno Olsztyn, będący siedzibą pruskich władz administracyjnych jednej z trzech regencji (Regierungs Bezirke) Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen), obejmujących dawne Prusy Książęce, czyli Elektorckie i Warmję, wchodzących za czasów Rzeczypospolitej w skład Prus Królewskich.

Pod względem etnograficznym ludność regencji olsztyńskiej jest nam bliska, stanowi bowiem i nasz polski żywioł mazurski, ten sam, co zapelnia sąsiednie gubernje plocką i łomżyńską, który, po wytopieniu przez krzyżaków litewskiego szczepru prusów, dostarczył Polsce w tem miejscu najdłuzszych osadników, zaludniających opustoszałe puszcze i lasy. Żołnierze polacy, walczący w szeregach armji rosyjskiej pod Niborkiem, Olsztynkiem i Ostrodą, przeważnie nie uświadomienia sobie, że wkrócili na ziemie polską. Niszcząca furja wojenna przeszła przez Mazurę i Warmję i pod koła

mi jej miazdzącego rydwany znaleźli się nasi zakordonowi rodacy.

Podajemy przeto garść cyfr statystycznych o calych Prusach Wschodnich według niemieckiego źródła urzędowego, jakimi są wydane w r. 1913 w Berlinie „Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich“ i „Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat“.

Obszar Prus Wschodnich zajmuje 3,872,550 hektarów (obszar Królestwa Polskiego wynosi 120,955,37 kil. kw.). Pod względem administracyjnym prowincja Prusy Wschodnie dzieli się na trzy okręgi regencyjne (Regierungs Bezirke): królewiecki (Königsberg) o obszarze 1,573,379 ha, gabiński lub gabiński (Gumbinnen) o obszarze 1,096,554 ha, i olsztyński (Allenstein) o obszarze 1,202,617 ha. Ludność na dz. 1 grudnia 1910 roku wynosiła w regencji królewieckiej — 914,119, w gabińskiej — 606,587 i w olsztyńskiej — 543,469, ogółem w całej prowincji — 2,064,175 (ludność Królestwa Polskiego w 1911 roku wynosiła — 12,467,300 głów). Gęstość zaludnienia wynosi 55.8 na kilometr kw. (w 1871 roku — 49.3), w Królestwie Polskiem — 98.2 mieszkańców na kil. kw., a w guberniach sąsiadujących z Prusami Wschodnimi: suwalskiej — 62.9, łomżyńskiej — 74.3, plockiej — 89.3 mieszkańców na włorste kw.

Według języka rodzimego statystyka urzędowa pruska dzieli ludność Prus Wschodnich w sposób następujący: w regencji królewieckiej, używających w domu języka niemieckiego, było w 1910 roku — 874,416, polskiego — 2,820, mazurskiego — 318, niemieckiego i polskiego równocześnie — 968, litewskiego — 31,883; w regencji gabińskiej językiem niemieckim mówilo 531,273 osoby, polskim — 5,173, mazurskim — 6,980, niemieckim i polskim jednocześnie — 1,459, litewskim — 57,393; wreszcie dla regencji olsztyńskiej cyfry powyższe brzmią: język niemiecki — 274,320, polski — 73,154, mazurski — 175,016, niemiecki i polski równoległe — 11,763 i litewski — 98.

Biorąc za polaków grupy językowe: polską, mazurską i niemieckopolską, otrzymamy cyfrę polaków dla regencji królewieckiej — 4,106 lub 0.35 proc. ogółu ludności, dla regencji gabińskiej — 13,612 lub 2.24 proc. i dla regencji olsztyńskiej, czyli t. zw. Mazowska Pruskiego — 259,933 lub 47.83 proc.

W calych Prusach Wschodnich katolików było w roku 1910 — 290,577, czyli 14.09 proc., ewangelików — 1,740,822, czyli 84.34 proc. i izraelitów — 13,027, czyli 0.63 proc. Ludność katolicka skupia się głównie na Warmji (po niemiecku Emdland), czyli w północno-zachodniej części prowincji.

Liczba ludności polsko-mazurskiej, podana przez oficjalne źródła niemieckie, uważać należy za nieco niższą od rzeczywistej; w każdym razie liczba ta w regencji olsztyńskiej, południowo-zachodniej części prowincji pruskiej, ludność ta dobiegała znaczniejszej liczby, równo niej więcej liczbie ludności niemieckiej, a w południowej części regencji regencji nawet ją przewyższającej.

Brac już należy pod uwagę przy ocenie cyfr ludności fakt, że część ludności niemieckiej stanowi warstwę napływową, złożoną w pierwszym rzędzie z różnego rodzaju funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, którzy niewątpliwie ustapiliły z kraju z chwilą przejścia go pod inne panowanie; za nimi wyszłyby niewątpliwie również pewna liczba Niemców, zdawna osiadłych, a nie chcących pod nowym rządem w kraju pozostać.

W ten sposób stosunek procentowy polaków do Niemców na Mazowszu Pruskiem uległby odrazu zmianie na korzyść polaków.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, ludność polsko-mazurska w Prusach Wschodnich nie jest tam, ściśle biorąc — rdzenna, lecz pochodzi z kolonizacji kraju pustego, lub zrzadka przez pogańskich prusów zamieszkałego, prowadzonej w wiekach XIII, XIV i XV przez krzyżaków. Ludność ta była niewątpliwie niedzyszybiejsza w stosunku do niemieckiej, niż jest dziś, a przytem obok warstwy ludowej istniała tam dawniej i wyższa, szlachecka, warstwa polska, która wszakże znikła z powierzchni w początkach ubiegłego stulecia.

Do zagłady ziemianstwa polskiego na Mazowszu Pruskiem przyczynił się upadek Rzeczypospolitej Polskiej, wskutek czego zerwały się węzły łączące szlachtę polską w Prusach z ojczyzną, a następnie wstrąszenia ekonomiczne wojen napoleońskich; pozostałe resztki wsiadki, w otoczenie niemieckie.

Znaczenie strategiczne Króleweka.

Z twierdz niemieckich na wschodzie najbardziej wysuniętym ku Rosji punktem obronnym jest Królewek.

Oddalony o 8 dniennych marszów od granicy rosyjskiej, na drodze od środkowego Niemna do dolnej Wisły, Królewek przy dobrej zalodze ma służyć jako punkt oparcia do ataków na ruchy armji rosyjskiej. Nadto Królewek broni bardzo ważnego węzła kolejowego: Ejdkuny—Królewek—Teżewo, oraz całego węzła ważnych dróg szosowych, wiodących w głąb Niemiec. Połączona droga wodna przez zatokę Fryzka z Gdańskiem, przez Gdańsk z resztą państwa, twierdza królewiecka może być znakomitą podstawą do działań.

Fortyfikacje Króleweka składają się z szeregu fortów w liczbie około 20, ciągnących się w promieniu około 7 km. w obwodzie blisko 45 km. Wszystkie forty są połączone doskonałą szosą okólną, pokrytą siecią przesyłnicowych kolei, które mogą szybko podwozić dział. Po tych drogach odbywa się przesuwanie załogi w obrębie fortów, nadto ciężkich dział, reflektorów — słowem po tych drogach krąży cały organizm forteczny.

W ciągu 2 miesięcy ostatnich, gdy Niemcy przygotowywali się do ataku na Rosję, ulepszone i wzmożono twierdzę Króleweka. Roboty te nie były tajemnicą; uchwalono w tym celu kredyt w sumie 40 milionów marek.

Rzeka Pregola dzieli twierdzę na dwie części i to jest jej słaba strona. Komunikacje między temi częściami stanowią 2 stałe mosty, promy parowe i pontony.

W twierdzy jest 120 dwudziestocentymetrowych dział, 22 dział szybkostrzelnych 15 cm., 152 haubic (granatników) połowych, 106 armat, przeznaczonych do ognia krzyżowego, 43 armaty 15 cm. i 75 dział 10 cm. Załoga twierdzy składa się w czasie wojny z 40,000 ludzi, może być jednak wzmożona do 60 tys.

Najważniejsze zadania lotników w czasie wojny polegają na służbie wywiadowczej, na ciskaniu przrzędów wybuchowych i ostrzeliwaniu, dalej na pełnieniu straży, służby sanitarnej i t. p. Dzięki znacznej szybkości, osięganej przez aeroplany i balony, sztaby wojsk mogą otrzymywać potrzebne wiadomości bardzo szybko, nadto mogą sprawdzać informacje, dostarczane naprz. przez zrykane podjazdy. Dalej prawidłowo zorganizowana służba aeroplanowa może ułatwić artylerji osiągnięcie znacznej celności strzałów. O znaczeniu ciskania z aeroplanów i balonów przrzędów wybuchowych — zbyteczna się rozwodzić.

Floty powietrzne.

Wszystkie niemal państwa Europy, zdając sobie sprawę z pożytku floty powietrznej w razie wojny, gorliwie pracowały w ostatnich latach nad zbrojeniami w powietrzu. Naprz. Niemcy posiadali 32 balony wojskowe, w tej liczbie 12 „Zeppelinów”, t. j. wielkich balonów ze sterem (obecnie dwa „Zeppelin” już zostały zniszczone; jeden przelatując francuskiego, Garrosa, który sam przypłacił to życie, drugi zaś przez artylerję belgijską). „Zeppelin” posiadają motory o sile 720 koni; szybkość ich dochodzi do 82 wiorst na godzinę; mogą dźwigać ciężar 500—700 pudów; większość tych balonów jest zaopatrzona w kartaczoznice i działa szybkostrzelne. Niedawno doświadczenia wykazały, że „Zeppelin” mogą zrzucić ciężar, wynoszący

600 kilogr. (około 40 pudów), nie zakłócając prawidłowości swego lotu i nie naruszając swej równowagi. Dla obsługiwania tak znacznej floty napowietrznej Niemcy urządzili dla niej 44 przystanki, między innymi w Króleweku i Poznaniu i 21 latarni powietrznych. Według ostatnich danych było w Niemczech około 1,500 lotników, w tej liczbie 500 wojskowych. Obok tego posiadają Niemcy około 1,000 aeroplanów, 15 aerodromów wojskowych, około 40 fabryk budowy aeroplanów, przeznaczonych dla nich motorów i t. d.

Aeroplany wojskowe niemieckie są przeważnie dwójakiego typu: biplany z motorem w przedniej części i monoplany „Gölb” stalowe lub drewniane. Wreszcie posiada armja niemiecka specjalne działa (niektóre są ustawione na samochodach) do ostrzeliwania aeroplanów.

W Austro-Węgrzech istnieje tylko trzy balony sterowe, podobno liczące, i około 100 aeroplanów; liczba lotników wojskowych przypuszczalnie wynosi około 200. Awjatyka prywatna jest słabo rozwinięta.

Przeziwnie, ojczyzna lotnictwa, Francja, utrzymywała dotychczas pierwszeństwo w tej dziedzinie. Posiada ona około 2,500 lotników, w tej liczbie 700 — 800 lotników wojskowych. W końcu r. ub. liczone we Francji 450 aeroplanów bojowych, obecnie zaś liczbą ich dochodzi do 1000. Aeroplanów prywatnych prawdopodobnie jest przynajmniej 1000. Co się tyczy balonów ze sterem, to liczba ich wynosi 15, lecz są one znacznie mniejsze, niż niemieckie „Zeppelin”. Wreszcie, w Anglii zwrócono główną uwagę na awjatykę morską. W chwili obecnej admiralicja angielska rozporządza przeszło 100 aeroplanami, z których większość należy do kategorii hydro - aeroplanów. Armja przypuszczalnie posiada 250 aeroplanów i 300 lotników wojskowych. Sterowców jest tylko 8.

Włochy wykazały w ostatnich czasach wielkie postępy w zakresie sztuki lotniczej; zawładując to należy doświadczeni, zdobytemi podczas ostatniej wojny włosko-tureckiej, podczas której ujawniono wielkie znaczenie balonów i samolotów wojskowych.

Balonów sterowych posiadają Włochy w chwili obecnej 10, z czego 5 małych o pojemności 4 — 5 tys. metr sześcienny i 3 większe, typu krążowników powietrznych II klasy o pojemności 10 — 12 tys. m. sześć. Ministerjum wojny rozporządza obecnie 150 samolotami, podzielonymi na eskadry po 6 aparatów w każdej. Lotnicy ewitalni stanowią mają rezerwy. W chwili obecnej jest ich przeszło 200.

Przemysł lotniczy we Włoszech znajduje się w doskonałych warunkach. Fabryk lotniczych jest około 15; fabryk wyrabiających lekkie silniki jest mniej.

Z kolei kilka słów o rozmaitych typach aeroplanów wojskowych. Jedną z najważniejszych ich kategorii stanowią aeroplany wywiadowcze, do których budowy wprowadzono już rozmaite udoskonalenia, np. aparaty fotograficzne, dzięki czemu lotnik ma możliwość utrwalenia na kliszach tego, co dostrzegą na ziemi. Aeroplany wywiadowcze prawie zawsze mają dwa miejsca: jedno dla sternika, drugie dla obserwatora; odznaczają się one szybkością lotu i często są zaopatrzone w stałe telegrafu bez drutu. Tak więc lotnik już nie potrzebuje powracać dla komunikowania zdobytych informacji, lecz komunikuje je za pośrednictwem znajdującego się na aeroplanie telegrafisty bezpośrednio sztabowemu oddziału, który go wysłał.

Baczną uwagę zwrócono również na sprawę jaknajwiększego obniżania lotu aeroplanów wywiadowczych, dzięki opancerzeniu motoru, rezewuaru oraz miejsc, przeznaczonych dla sternika i obserwatora, francuskie aeroplany wywiadowcze mają możliwość latać bezkarnie na wysokości 700 metrów, nie obawiając się kul karabinowych, które na tę odległość już nie mogą uszkodzić najważniejszych części aeroplanu.

Zupełnie odrębną grupę stanowią aeroplany bojowe, których zadaniem jest niszczenie floty napowietrznej nieprzyjaciela, bombardowa-

nie rozmaitych ważnych budowli, jak mosty, hangary, składy i t. p. Do tego typu należą bojowy aeroplan Newpora, który z całkowitym ładunkiem (ze sternikiem, pasażerem, opalem i uzbrojeniem) leci z szybkością 145 kilometrów na godzinę; jest on jednym z aeroplanów, specjalnie przeznaczonych do niszczenia sterowców, ukazujących się w granicach Francji. Oprócz kartaczoznów lub armat szybkostrzelnych na aeroplanach bojowych ustawiano bywają specjalne przrządy do rzucania pocisków wybuchowych.

Najsprawniejszy ma być przrząd do ciskania bomb, wynaleziony przez oficera amerykańskiego, Raley Scotta, który, budując go, uwzględnił nawet działanie siły wiatru na rzucony pocisk. Oprócz tego we Francji były robione próby rzucania bomb z biplanów Farmana. W Niemczech w czasie analogicznych doświadczeń używano cylindrycznych pocisków, ważących około 40 kilogr. (100 funtów).

Do walki z aeroplanami i sterowcami wszystkie armje posiadają specjalne armaty, które są dość udanie pomyślane i stanowią groźną broń przeciw flocie powietrznej, zwłaszcza za dnia. Dlatego też lotnicy wojskowi zaczęli przemysłować nad metodami nocy napań. Czyn szeregu konstruktorów pracował nad sprawą zaopatrzenia aeroplanów w reflektory, te ostatnie jednak nie są zbyt silne i dlatego wymagają, by balon lub aeroplan dość znacznie obniżył swój lot. Jest to rzecz niebezpieczna, gdyż w takim razie aeroplan może być ostrzeliwany, nadto sam reflektor ujawnia miejsce, w którym znajduje się aeroplan. I o to w chwili obecnej wyznaczone już w Niemczech „pocisk-reflektor”.

Ten „pocisk-reflektor” stanowi zwykły pocisk, zawierający określony liczbę rurek z substancją łatwopalną. Do podstawy jego przymocowany jest spadochron, który — skoro tylko pocisk zaczyna spadać — odrzuca się rozwija i znacznie zmniejsza szybkość spadania. Znajdują się w pocisku mechanizm zegarowy w pewnej, zawsze ustalony, chwili zapala substancję świetlną i światło bardzo jasnym promieniem oświetla ziemię w ciągu kilku minut. Dzięki temu można bardzo wygodnie i bez wszelkiego niebezpieczeństwa obserwować z aparatu lotniczego całą oświetloną miejscowość i bombardować ją. Nieprzejadalne zaś nie może wykryć aparatu lotniczego, ukrytego w mroku i nie narazonego na niebezpieczeństwo dostania się pod strzały nieprzyjaciela.

Przemysł lotniczy we Włoszech znajduje się w doskonałych warunkach. Fabryk lotniczych jest około 15; fabryk wyrabiających lekkie silniki jest mniej.

Informacje i pogłoski.

Przesyłki do armji.

Główny zarząd poczty i telegrafów ogłosił przepisy, wyjaśniające, jak korespondencję i jakie przesyłki można kierować do osób, wchodzących w skład armji. Wysłać można listy zwyčajne do jednego funta wagi, pocztówki, przekazy pieniężne tylko pocztowe, przesyłki obanderolowane, wydawnictwa periodyczne. Korespondencja ta ulega opłacie; darmo przesyłać można: listy zwyčajne, ważne nie więcej, niż 20 lutów i pocztówki, adresowane do osób, należących do armji czynnej. Przesyłki wysyłać można jedynie bez ceny, do 12 funtów wagi. Przesyłki te zawierają mogą następujące przedmioty: herbatę, tytoń, lekarstwa suche, instrumenty optyczne, matematyczne i chirurgiczne, przybory do rysowania i pisania, bieliznę i wszelką odzież oraz o buwie, przedmioty ubrozenia, oprócz przedmiotów wybuchowych, jak naboje i t. p. Przesyłki, zawierające przedmioty ubrozenia oraz ubrania, nie wyłączając futrzanego i nieprzemakalnego, mogą ważyć nawet więcej, niż 12 funtów, lecz w każdej przesyłce znajdować się może tylko jedna sztuka ubrania danej kategorii. Przesyłki ulegają oglądzinom przed wysyłaniem.

Wyjaśnienie urzędu do spraw wojskowych.

Do ministerjum spraw wewnętrznych i wojny napływają skargi i podania osób prywatnych z powodu

Guy de Maupassant.

OBLAKANA.

— Wiesz pan — mówił pan d'En-dolin — bekasy przypominają mi zawsze pewną smutną historję z czasów wojny. Zna pan moją posiadłość w Cormeil? Otóż zamieszkiwałem ją, gdy do Francji weszli prusacy.

Sąsiadką moją w tym czasie była pewna kobieta, która pod wpływem nieszczęścia wpadła w obłąkanie. Niedługo w dwudziestym piątym roku życia utraciła w ciągu jednego miesiąca ojca, męża i nowonarodzone dziecko. Smierć, gdy raz wejdzie do czegoś dowodu, wraca tam znów — jak gdyby znalazła już drogę.

Młoda kobieta zamłana nieszczęściem rozchorowała się i przeleżała sześć tygodni w gorączce. Po tym krzywym ogarnęła ją dławna ociepiałość i znużenie. Leżała bez ruchu nie przyjmując prawie pokarmu, poruszając tylko oczami. Za każdym razem, gdy ją chowano podnieść krzy-

czła prężniej. Wiek zostawiono ją spokojnie w łóżku, podnosząc jedynie dla zmiany, bielizny i poprawienia pościeli.

Stara służąca czuwała przy niej, poją ją od czasu do czasu lub podając trochę zimnego mięsa, które obłąkana żuła powoli.

Co działo się w tej biednej duszy? Nikt tego nie wiedział, bo przestała mówić zupełnie. Czy myślała o swych zmarłych? Czy po głowie jej snuły się nieważne wspomnienia? Czy też umysł jej podkopany nieszczęściem podobnym był już do martwej, stojącej wody?

W tym stanie bierności i apacji przeżyła lat piętnaście.

Przysłała wojna. W pierwszych dniach grudnia prusacy wtargnęli do Cormeil.

Pamiętam, jakby to było wczoraj. Mróz był siarczysty. Przykutku podagra do leżaka słyszalem ciężkie kroki ich marszu i patrzyłem na nich z okna.

Szła zda się, nieszkończenie wszyscy jednacy, z automatycznymi ruchami owych papierowych pacjówek pociąganych za sznurki. Podzielono ich wśród mieszkańców. Na mnie

wypadło siedemastu, na sąsiadkę moją dwunastu, wśród których był i komendant, stary gbur gwałtowny i niemilosierny.

W ciągu pierwszych dni wszystko było dobrze. Uprzedzono komendanta, że właścicielka posiadłości jest oddawna chora. Puscił to mimo uszu, lecz wkrótce kobieta owa, która się nigdy nie pokazywała, zaczęła go irytować, zapytał o nią. Odpowiedziano mu, że choroba na skutek nieszczęścia przykuwa ją do łóża już piętnaście lat. Nie uwierzył temu sądząc zapewne, że biedna obłąkana nie opuszcza łóżka jedynie przez pychę, aby nie patrząc na prusaków, nie rozmawiać i nie stykać się z nimi.

Rozkazał, aby go przyjęła u siebie; wpuszczenie go do pokoju. Szpalat opryskliwie okropną francuzczyną:

— Proszę panią wstać, ubrać się i zejść do nas.

Zwróciła na niego nieokreślone spojrenie swoich, jak by pustych, nie niewiadczych oczu i milczała.

Oficer zaczął:

— Nie znoszę podobnej zachwytowości. Jeśli pani nie wstanie z dobrej

woli, już ja na jej upór znajdę sposób.

Nie poruszyła się nawet, jak gdyby nie widziała i nie słyszała nic.

Wściekał się. Milczenie jej brał za dowód bezdennej dla najeźdźców pogardy. Burknął:

— Jeśli pani nie wstanie jutro, to...

I wyszedł.

Nazajutrz poczciwa, przerażona służba chciała ją ubrać, lecz obłąkana wydzierała się, wyjąc prężniej. Oficer znalazł się w tej chwili w pokoju chorej; służba rzuciła mu się do nóg:

— Ona nie chce, nie chce panie! Proszę jej darować, ona taka nieszczęśliwa!

Stal chwilę zakłopotany, nie śmiając mimo wściekłości kazać ja ludzimi swym gwałtem z łóżka wyciągnąć. Lecz nagle zaczął się śmiać i wydawać rozkazy po niemiecku:

I wkrótce ujrano orszak z kilku ludzi, niosących materac, tak, jak się na noszach rannych niesie. Na łożu tem spoczywała obłąkana spokojna, milcząca, obojętna. Z tyłu jeden z

zołnierzy, niósł paczkę sukien kobiecych.

A oficer rzekł zacierając ręce:

— Zobaczymy, czy pani istotnie nie może ubrać się sama i przepa-cerować trochę.

Orszak oddalił się w kierunku lasu w Inaunville. W dwie godziny później żołnierze wrócili.

Otdał nikt już nigdy obłąkanej nie widział. Co z nią zrobił, gdzie zanieśli — nie wiedział nikt.

Śnieg padał dzień i noc bez końca, pokrywając ziemię lodowym całunem. Wilki przychodziły wyć pod ludzkie osady.

Męczyła mnie myśl o tej nieszczęśliwej. Robilem starania u władzy pruskiej, aby się czegoś dowiedzieć. Omal mnie nie rostrzelali.

Wiosna wróciła. Armja okupacyjna opuściła kraj. Ludzie zapomnieli już o obłąkanej, mnie tylko bez końca stawała w pamięci.

Co z nią zrobili prusacy? Czy uciekli przez lasy? Czy zapoiekowano się nią lub umieszczono w szpitalu, nie mogąc czegoś się od niej dowiedzieć? Myśli te nie dawały mi spokoju, lecz wkrótce czas troszkę mą zlagodził.

Następnej jesieni bekasy w tych stronach pojawiły się w wielkiej ilości. Podagra moja uspokoiła się nieco, powlokłem się więc któregoś dnia do lasu. Przystroczyłem już do torby cztery, czy pięć upolowanych długodziobych ptaków i postarzilem jednego, który uciekając utnął w rowie pełnym suchych gałęzi. Znalazłem go obok kobiecej trupiej czaszki.

I nagłe wspomnienie obłąkanej narzuciło mi się z całą gwałtownością. Prawda, w posemym tym roku niejednemu człowiekowi zginął mowę wśród tych lasów. Ja jednak pewny byłem, że była to głowa biednej warjatki.

I nagłe zrozumiałem wszystko. Zostawił ją tu na materacu w mroźnej pustce lasu. I zmarła, nie poruszysz się nawet, a gesty i lekkie śmiech odkrył ją śmiertelnym całunem.

Potem ciało pożarły wilki.

A wiatr i ptaki rozniosły pucl jej pościeli.

Zachowałem tę smutną czaszkę. I uczyniłem ślub, aby synowie nasi nigdy wojny nie oglądali.

Mostrzenia przy mobilizacji koni, woźców z uprzężą i samochodów. Celem uniknięcia zbytej straty czasu i korespondencji, urząd powinien wojskowej wyjątki, iż zgodnie z istniejącymi przepisami: 1) Zwierzchni dozór nad dostawą koni, woźców z uprzężą i samochodów w obrębie poszczególnych guberni pociągowej w rękach gubernatorów. 2) Skargi na działania komisji, przyjmujących do wojska konie i wozy, należy składać do odpowiednich powiatowych lub gubernialnych urzędów w ciągu dwóch tygodni. 3) Orzeczenia tych komisji podlegają zakazaniu do miejscowego urzędu gubernialnego w ciągu 4 tygodni. Zakazania na działalność komisji, przyjmujących samochody, składać należy do urzędów gubernialnych w ciągu dwóch tygodni; przeciw orzeczeniom tych zarządów i instytucji należy występować do I departamentu senatu.

Rosyjskość w Galicji.

W „Biz.” niedawno wydrukowany był obszerny artykuł p. Siergieja Horodeckiego p. t. „Podjarmanja Rus’”. Autor dowodzi, że cała Galicja jest nawąkosrosyjską ziemię. Dosyć spojrzeć na mapę Galicji i przeczytać nazwy rzek, gór, miejscowości, aby nie mieć pod tym względem żadnej wątpliwości. Oto Krywan, Lomnica, Babia Góra (Baba Gora) i Nieżewidz (Medwidz) (i t. d. Oto rzeki: Werencia, Stryna (i.), Złotaja Lipa, Bystryca, Dunajec... A miasta: Berożany (Brzeżany), Kolomyja, Husiatyn, Brody, Sokal i... Żywiec.

Opal dla rodzin rezerwistów.
Dowódca armii, gen-adjut. Rennenkampf, wydał rozporządzenie, ażeby w myśl rozkazu Najwyższego — na czas wojny żołnierzy wyznaczył dla rodzin rezerwistów i popolitaków bezpłatnie na opał dla biedniejszych susz i zbiórki z lasów rządowych.

Bagaż podróżnych.
Na dworcu fiński w Piotrogradzie zebrano się mnóstwo rzeczy państwowych pozostawionych przez podróżnych wracających do Rosji przez Szwecję. Bagaż ten może być skierowany przez zarząd kolei fińskich na właściwe stacje, o ile ich właściciele nie wrócą się do zarządu kolei z odpowiednim żądaniem.

Karbunkul.
Karbunkul z każdym dniem zmniejsza się. W tych dniach będzie omawiana sprawa przywrócenia dni targowych w osadach i miasteczkach, czasowo zawieszonych podczas epidemii, jak o tem pisaliśmy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś we czwartek — św. Joanny Premiot Wd., wod. now. st. — św. Bronisławy. Jutro — św. Symfonia i Tymoteusza M. M., wod. now. st. — św. Rozalii.
— Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reana wskazywał +7.
KRONIKA KOŚCIELNA.
— W d. 15 wileńskiej z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zostali mianowani wikariuzami: ks. Jan Brzozowski do Zabłudowa, ks. Edmund Chlewicki do Hodoć, ks. Jan Jaskiewicz do Ostry Brama, ks. Władysław Kwicień do Piwosun, ks. Franciszek Oleśkiewicz do Duniłowicz, ks. Władysław Pogorzelski do Krewa, ks. Wincenty Ryży do Białegostoku, ks. Stanisław Smolński do Daug, ks. Michał Sopotko do Taborzynek, ks. Szymon Siedewicz do Lawaryszek, ks. Benedykt Wierzbicki do Jezna, ks. Jakób Zdanowicz do Suchejiwoi, ks. Alfons Zielonkiewicz do Bielska, ks. Michał Malinowski wik. z Suchejiwoi i ks. Kazimierz Maciejczuk wik. z Bielska zostali zwolnieni od obowiązków i idą na dalsze studia do akademii duch. w Petersburgu.
— Ks. Zwolński z archidiecezji mohylewskiej objął stanowisko kapłana wojskowego.
— Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało usunięcia z seminarium w Zytomierzu ks. Domińczaka.
— W seminarjum duchownem wileńskim wykłady w bieżącym roku szkolnym rozpoczną się w czasie zwykłym.
— Ks. Kraujals profesor seminarjum duch. wileńskiego po długiej chorobie z wielu przygodami podróży, powrócił z zagranicy do Wilna.
— W seminarjum zmużkiem w Kownie wykłady nie mogą się rozpocząć w czasie zwykłym i kiedy się zaczyna wiadomo. Gmach seminarjum zamieniony został na lazaret wojskowy dla rannych.

SZKOŁY.
— **Rugowanie nauki języka polskiego.** Donoszą nam że źródeł miarodajnych, że w wileńskiej szkole realnej ma być w tym roku zmniejszona liczba godzin wykładowych języka polskiego, a mianowicie z kl. 7 język polski ruguje się całkowicie, natomiast w kl. 5 i 6 ma pozostać po jednej godzinie w tygodniu. Przypominamy, że w tej samej szkole realnej w roku ubiegłym zniesiono wykłady języka polskiego w kl. 1, rzekomo z powodu „przemęczenia” uczni, a w kl. 7 zmniejszono liczbę godzin wykładowych do połowy.
Należy się spodziewać, iż rodzice uczniów polaków postarają się o cofnięcie tych nowych zarządzeń.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Ochrona miejska na Zwierzyniec.** Mieszkańcy przedmieścia Zwierzyniec zwrócili się do Miejskiego Kuratorium nad biednymi z gorącą prośbą, aby miasto w tej dzielnicy, liczącej przeszło 8000 mieszkańców, otworzyło ochronę miejską dla biednej dzielnicy, ofiarowując za swej strony lokal i opiekę bezpośrednią nad ochroną. Kuratorium miejskie nad biednymi, przychylając się do próśb mieszkańców Zwierzynca, wyasygnowało na organizację ochrony 500 rubli.
— **W komisji żywnościowej.** Miejska komisja żywnościowa ma pracę ogromną. Prawie wszystko, co dziś otrzymują mieszkańcy dla odżywiania się przechodzi przez ręce komisji. Trzeba też przyznać, iż komisja stara się z zadania swego wywiązać jaknajlepiej. Posiedzenia komisji odbywa się codziennie. Materiałów nagromadziło się tak dużo, że wypadło informować osobny wydział kancelarii z osobnym referentem.
— **Kuratorja sanitarne.** Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej będzie rozpatrzony projekt wprowadzenia u nas kuratoriów sanitarnych, oraz mają być dokonane wybory do tych kuratoriów.

ROZNE.
— **Obiady w stow. nauczycielek.** Zarząd stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycielek i wychowawczyń podaje do wiadomości, że w schronieniu przy ul. Tatarskiej Nr. 5-4 wydawane są codziennie tania, a w części bezpłatne obiady dla nauczycielek, czasowo pozbawionych pracy.
Zapisy osób, pragnących korzystać z obiadów, przyjmowane są w schronieniu w godzinach 1-3.
— **Z kuratorium nad biednymi.** Członkowie Zarządu, komisja szacun-

25 rb., fabryka gazu 25 rb., A. Gordon 25 rb., Zalkind 25 rb., Pietuchowa 15 rb., przez p. Jamonta od dr. 15 rb., Wietwinika 10 rb., Lukaszewicz 10 rb., W. F. 3 rb., Szebeko 3 rb., Wolski 3 rb., Busz 3 rb., Szkoła wojskowa 100 rubel.
Przewodniczącą p. Czajnowa oświadcza serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.
— **Pracownicy rolni.** Sekretariat Tow. rolniczego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 20 sierpnia r. b. zgłosiło się oficjalistów i służby dworskiej 8, najemników do robót polowych 27 osób, w tem 22 mężczyzn i 13 kobiet. Zgłoszeń od ziemian otrzymano 6, umówiono 6 robotników do robót polowych od 6 do 8 rb. miesięcznie.
Ogółem aż do dnia 20 sierpnia r. b. poszukujących pracy zgłosiło się 254. Od 1 (14) września potrzeba będzie 175 kobiet do kopania ziemniaków.
— **Porostali za granicą.** P. Helena Weryho-Darowska prosi o informację o córce swej Marii, która od połowy lipca bawi w Galicji ze swą angiolką. Adres (Wilno, Zwierzyniec Jasna ul. Nr. 21).
Bronisław Zdrojewski (Wilno, Mostowa 5, m. 2) prosi o informację o przebywających na kuracji w Nanheim pp. Bolesława i Ksawerego Buckiewiczach (z Podola).
„Kto by wiedział co się dzieje z córką moją Marią Swięcicką, która była na kuracji w Lussinpicolo-Cigale, najprzejmiej prosić o wiadomość. A Swięcicka, pocz. Siniawka, maj Nacz. Hlebowska”.

nie licząc budynków gospodarskich i dużej ilości inwentarza żywego i martwego. Straty obliczają na przeszło 50 tys. rubli; budowle były ubezpieczone w Tow. gubernialnym na 7735 rubli. Ofiarą pożaru padła 3-letnia Anna Simańko, pozostawiona w chacie bez opieki.
— **Minsk.**
(AP.). Dn. 20 b. m. (2 sierpnia) przejechała tudy partja jeńców austriackich, złożona z 8-miu oficerów i 400 żołnierzy.

Z Królestwa.

— **Komunikat zarządu stowarzyszenia pracowników gorzelniczych do członków.** Doroczne zgromadzenie członków stowarzyszenia wobec wojny nie mogło się odbyć w wyznaczonym terminie. Dotychczasowy zarząd stowarzyszenia z prostego obowiązku musiał przyjąć na siebie pełnomocnictwa i postanowił pełnić swoje czynności aż do chwili zwolnienia Zebrania ogólnego i dokonania nowych wyborów, co nastąpi dopiero po wyjaśnieniu ogólnej sytuacji w kraju. Działalność stowarzyszenia nie ulegnie w tych ciężkich czasach żadnym ograniczeniom, biuro Stowarzyszenia w Warszawie czynne będzie jak zwykle codziennie od 10 rano do 5 po południu. Rozumiemy, że w chwili przełomowej dla całej naszej przyszłości nie wolno jest opuszczać rąk. Zarząd mimo nader trudnych warunków przyjął na siebie całą odpowiedzialność i postanowił utrzymać za wszelką cenę zajętą w kraju placówkę. Zarząd nie chce ukrywać przed ogółem członków, że Stowarzyszenie na równi z innymi instytucjami społecznymi prze-

możność przetrzymania najbardziej krytycznej chwili.
× **Łosy obrazu N. M. P. Czestochowskiej.** „Warsz. Dziennik” donosi: „Do ostatniej chwili kancelarja arcybiskupa mohylewskiego i metropolity kościółów rzymsko-katolickich nie otrzymała zupełnego uzgodnienia wiadomości o losach cudownego obrazu Matki Boskiej Czestochowskiej, znajdującego się w klasztorze Jasnogórskim. Dopiero niedługo wiadomości daje otrzymamy d. (23) b. m. przez jednego z członków kolegium duchownego list od osoby, która na dwa dni przed zajęciem Czestochowy opuściła klasztor Jasnogórski.
W liście domiesiono, że podobno cesarz Wilhelm podarował klasztorowi złotą koronę dla obrazu i w osobnym liście przyrzekł klasztorowi swe względy, jeśli tylko klasztor zachowywał się będzie względem niego przyjaźnie.
Oświadczenie to nie przeszkodziło żołnierzom niemieckim zająć wszystkie ubikacje klasztorne, ustawić na starożytnych walach klasztornych armaty i urządzić na wieży stację telegrafu iskrowego.”
× **Konfiskacja gazet.** Według domiesienia „Nene Łodź” (378) wojsko niemieckie konfiskuje w granicach województwa i konfiskuje gazety, wydawane w Królestwie Polickim i w Cesarstwie Rosyjskiem.
× **Wandalizm pruski.** Prusacy opuszczając Ciechocinek, powysadzali w powietrze gmachy kąpielowe i budynki należące do zarządu wód ciechocińskich.
× **Z Zagłębia Dabrowskiego.** Niemcy po zagarnięciu kopalni w Zagłębiu Dabrowskiem niezwłocznie rozpoczęli ich eksploatację i do robót w kopalniach spędzili wielką partję robotni-

jętkowo sympatycznym zachowaniem się polaków. Oficerowie nasi proszą, zakomunikować publicznie ich entuzjastyczne podwiaty. Nie mówią już o inteligencji, która cała bierza udział w niecenieniu pomocy rannym, ludzie proszą oddają ostatnie grosze, pragnąc cośkolwiek ofiarować przybijającym rannym. Znoszą bułki, mleko, wate, chloroform, papierosy, jabłka, biegną za nosami, autobombami, zasypując kwiatami.
„Poznaliśmy polaków, mówią oficerowie, oni na zawsze pozostaną naszymi przyjaciółmi”.

BIULETYN WOJENNY.
(AP.). Komunikat sztabu Wodza Naczelnego. „W dniu 15 (28) b. m. pod Laszczowem, zupełnie została rozbita cała XV dywizja austriacka. Dowódca dywizji, dowódca brygady i naczelnik sztabu zostali zabici. Wzięto do niewoli: stu oficerów, 4 tysiące żołnierzy i 600 rannych. Zdobyto: sztandar 65 pułku i 20 armat. Całe pole walki było pokryte trupami poległych”.

WOJSKA ROSYJSKIE POD LWOWEM.
(AP.). KOMUNIKAT SZTABU WODZA NACZELNEGO Z D. 20 B. M. O GODZINIE 12 W POLUDNIE. „PO SIĘDMIODNIOWEJ WALCE ARMJA NASZA ZAJĘŁA CZOLOWE SILNE UFORTYFIKOWANE POZYCJE LWOWA, ZNAJDUJĄCE SIĘ O 15 — 20 WIORST NA WSCHÓD OD MIASTA I ZBLIŻYŁA SIĘ DO GŁÓWNYCH FORTÓW LWOWSKICH. PO NADZYSZYJCĄ UPORCZYWYM BOJU W D. 19 B. M. (1 WRZESNIA) AUSTRIJACY UCIĘLI W NIELADZIE, PORZUCAJĄC DZIAŁA LEKKIE I CIĘŻKIE, PARKI ARTYLERYJSKIE I KUCHNIE POŁOWE. AWANGARDY NASZE I KONNICA ŚCIGAŁY NIEMPRZYJACIELA, KTÓRY PONIOSŁ OGROMNE STRATY W ZABITYCH, RANNYCH I JEŃCACH. OPERUJĄCA POD LWOWEM ARMJA AUSTRIACKA SKŁADAŁA SIĘ Z KORPUSÓW 3-o, 11-o I 12-o, ORAZ CZĘŚCI KORPUSÓW 7-o I 14-o. ARMJA TA WIDOCZNIE ZUPELNIE JEST ROZBITA. PODCZAS ŚCIGANIA COFAJĄCYCH SIĘ OD ZGNIEJLI LIPY WOJSK AUSTRIACKICH, TE ZMUSZONE BYŁY PORZUCIĆ JESZCZE 3I ARMATE, WOJSKA NASZE ZNAJDUJĄ WSZYSTKIE DROGI ZAWALONE PORZUCONYMI PARKAMI ARTYLERYJSKIMI I FURGONAMI Z RÓŻNYM ŁADUNKIEM. OGÓLNA LICZBA ZDOBYTYCH PRZEZ NAS, W POCHOUDZIE NA LWÓW, ARMAT WYNOŚI OKOŁO 150”.

(AP.). Telegram Naczelnego Wodza do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z d. 20 b. m. (2 sierpnia):
„Szczęśliwy jestem, że mogę zakomunikować Waszej Cesarskiej Mości radosną wieść o zwycięstwie, odniesionem przez armje gen. Russkiego pod Lwowem. Po siedmiodniowej nieprzerwanej bitwie austriacy cofają się w zupełnym nieladzie, a miejscami uciekają, porzucając lekkie i ciężkie działa, parki artyleryjskie i obozy. Nieprzyjacieli poniosł ogromne straty. Wzięto mnóstwo jeńców. Przed tą stanowczą bitwą armja generała Russkiego w ciągu 7 dni zabrała 44 działa, mnóstwo broni ręcznej i wielką liczbę mitralż. „Nowoje Wremia” o postępowaniu austriaków.
„Nowoje Wremia” pisze, że wbrew postępowaniu Niemców, którzy popełniają barbarzyństwa i okrucieństwa, wtargnąwszy do granic Królestwa Polskiego, austriacy w rejonach pogranicznych postępują po dzentelmejsku. Oddział austriacki, który był swego czasu w Radziwiłowiu, postępował bardzo poprawnie w stosunku do miejscowej ludności. Oficerowie składali wizyty miejscowej inteligencji, panie witali uśmiałem ręką i zapewniali, że wojsko austriackie nie uczyni im nic złego, a pod panowaniem austriackim będzie im znacznie lepiej.

WILHELM II NA FRONCIE WSCHODNIM.
Według pogłosek, pochodzących z Berlina a otrzymanych w Kopenhadze, cesarz Wilhelm II przejeżdża na front wschodni, gdzie weźmie na siebie główne kierownictwo operacjami wojennymi.
Wilhelm II sprzedaje ordery.
Z Kopenhagi donoszą, że Wilhelm II postanowił wszystkie swoje ordery rosyjskie, ozdobione cennymi kamieniami, sprzedać i dochód z nich przetrzymać na Czerwoną Krzyż. Naczelnik sztabu generalne-



Mapka zachodniego teatru wojny: pogranicze Francji i Niemiec.

kowa, oraz pracownicy wileńskiego Banku Ziemińskiego postanowili przeznaczyć do rozporządzenia Miejskiego Kuratorium nad biednymi 2 proc. od pobieranej pensji za sierpień i wrzesień, w wysokości 744 rb. 40 kop., na rzecz funduszu zapomogowego z powodu wojny.
— **Zarząd polskiego komitetu pomocy nieniesienia pomocy rannym.** Zawiadania niniejsze, że z powodu braku przygotowanej roboty wydawanie białych z sycia będzie zawieszono od dziś (czwartek) do soboty 23 b. m. (5 września) i roboty będą nadal wydawane i przyjmowane codziennie od godziny 4 do 6 (zaulek Świętojeński 8 w patacu ks. Ogińskiego).
— **Do komitetu wsparcia rodzinom rezerwistów i rannych żołnierzy,** wpłynęły następujące ofiary:
Gen. Buturlin 200 rb., chrześcijanie rzecznicy 100 rb., stowarzyszenie parafjan soboru Preczyskińskiego 50 rb., Kolegium reformackie 50 rb., od personelu zarządu Wil. Kol. Poprawczych 50 rb., Zgrom. Gminy Ewang. Reform. 50 rb., Dłoznicki - Bogdanowicz 50 rb., urzędnicy - komory 30 rb. 78 kop., A. Gordon 25 rb., Pietuchowa 25 rb., Wil. Gmina Starobrzędowców 25 rb., superintendent Kościoła Ewang.-Reform. 15 rb., Bądzińska 10 rb., Garlandowa 10 rb., Burawcewa 10 rb., Misiewicz 10 rb., Kagan 10 rb., Samochwałowa 10 rb., Kondratjew 10 rb., Spaska 10 rb., urzędnicy kantora „S. Mintus” 5 rb., 90 kop.; Szawedanc 5 rb., Anosow 5 rb., Harkawi 5 rb., oficjalisci firmy „Bulsberg” składkę tygodniową 2 rb. 15 kop., Nadia Girszowska 1 rb., Poławska 1 rb., N. N. 20 kop.
Oprócz tego wiele osób ofiarowało pościel, bieliznę i in.
Przewodniczącą komitetu, p. Rennekampowa, wyraża serdeczną podziękę wszystkim ofiarodawcom.
— **Na żywność dla rannych ofiarowali:** Wil. Gmina Starobrzędowców

— **Przy sprzedaży gazet i telegramów.** Policja polecił podwalnym swym organom, aby nie pozwalano na sprzedaż gazet i telegramów osobom nie mającym na to pozwolenia. Jednocześnie policja ma czuwać, aby upoważnieni do sprzedaży nie brali cen wyższych nad wskazane przez redakcje pism.
— **Moratorium.** Północno - Zachodnie Towarzystwo handlu i przemysłu wysłało prośbę do ministra finansów w imieniu większych kupców miejscowych, o wyjaśnienie Ukazu o moratorium w tym sensie, ażeby na wszystkie weksle wydane przed d. 17 (30) lipca niezależnie od terminów ich płatności, odłożono opłatę na 2 miesiące.
— **Przemianowanie.** Hotel „Austria”, położony przy ul. Szopenowskiej, został przemianowany na „Belgia”.
— **Za sprzedaż piwa.** Gubernator skazał w drodze administracyjnej subiekta składu browaru Parzewskiego, Jana Łosakiewicza na 500 rb. kary lub 2 miesiące więzienia za sprzedaż piwa żołnierzom.
— **Za właścicieli browaru** w Lidzie Meichel Pupko został skazany na 1000 rb. kary lub w razie niezapłacenia takiej w wyznaczonej miesięcznie i zamknięcie browaru.
WYPADKI.
— **Ujety oszust.** Bystrow, który udawał kontrolera akcyzowego z ramienia dowódcy armji, został oddany w ręce komendanta miasta.
— **Grabież na ulicy.** We wtorek ubiegły na Wielkiej ulicy nieznanymi bułaj wydarł o torbelli p. Walerji Jeleńskiej 75 rb. i zbiegł bez śladu.

żywa ciężki kryzys i zdoła się utrzymać na zajętem stanowisku jedynie przy usilnem i niewzmiernem poparciu jego usiłowań przez wszystkich członków. Odwołując się przeto do uczuć obywatelskich swoich członków, Zarząd gorąco prosi o natychmiastowe wpłacenie wszelkich składek, zarówno zalęgłych jak i bieżących. Niech każdy zapłaci, co może, choćby jaknajdrobniejszą kwotę, byleby tylko odrazu, aby Stowarzyszenie miało

— **Prasa rosyjska o wielkich stratach dwóch korpusów.**
„Nowoje Wremia”, zakomunikowała trzy treści komunikatu Naczelnego Wodza o wielkich stratach dwóch korpusów rosyjskich, pisze: Z bolesną przyjaźnią tę smutną wiadomość, społeczeństwo rosyjskie powinno ją jednakże przyjąć ze spokojem. Jest to częściowo niepowodzenie, bez którego nie mogą obejść się kampanje, rozporządzające miljonami armjami na froncie kilkuset wiorst. Dla odparowania zadanego nam ciosu przedsięwzięto wszystkie środki niezbędne i wierzymy, że bliższa jest godzina, gdy przeciwnik drogą cenę zapłaci za swoje chwilo- powoalenie. Pola Prus Wschodnich w tych dniach były świadkami wspaniałych zwycięstw naszej dzielnej armji.
Zwycięstwo, odniesione przez nasze wojsko w rejonie Gabina było większem, niż to, które stało się obecnie udziałem przeciwnika. Wielki jest duch armji rosyjskiej, nieskończony żródła jej siły i nie smutkiem, a nowym porywem przemówi jej serce na wieść o przypadkowym

— **Prasa rosyjska o Warszawie.**
Prasa rosyjska, a szczególnie „Nowoje Wremia” i „Wieszczenie Wremia” stale zamieszczają notatki, depesze, artykuły, poświęcone serdeczemu witanu wojsk rosyjskich, przechodzących przez Warszawę i w bezwzględnej opiece nad rannymi pań polskich. Jako przykład podaje nam telegram w ostatnim „Wiecz. Wremia”. „Jeszcze raz, pisze korespondent, muszę zaświadczyć o wy-

— **Prasa rosyjska o Warszawie.**
Prasa rosyjska, a szczególnie „Nowoje Wremia” i „Wieszczenie Wremia” stale zamieszczają notatki, depesze, artykuły, poświęcone serdeczemu witanu wojsk rosyjskich, przechodzących przez Warszawę i w bezwzględnej opiece nad rannymi pań polskich. Jako przykład podaje nam telegram w ostatnim „Wiecz. Wremia”. „Jeszcze raz, pisze korespondent, muszę zaświadczyć o wy-

WOJNA.

PROWINCJA.

go, Moltke, sprzedał również order, angielski i japoński.

Bankrutstwo Niemiec.

(AP.) Nowojorskie wydanie „Daily Telegraph” komunikuje, że do Nowego Jorku nadeszły szyfrowane telegramy z Niemiec, donoszące, że straty poniesione przez Rzeszę z powodu wojny nie dadzą się obliczyć. Stosunki handlowe Niemiec zupełnie zrujnowane. Niemcy tracą wszystkie bogate rynki jeden za drugim, przechodzą one bowiem w ręce Anglików i Amerykanów.

Więści z Paryża.

W stolicy Francji wprowadzono stan oblężenia. Kawiarne zamykane są o godz. 8-ej wieczorem, restauracje o 9 i pół. „Spacerowicze” przebadają się wolnym krokiem, czytamy w „Tampsie”, zbierają nowiny i rozprawiają nad nimi. Na placu Zgody gromadzą się liczne grona ludzi, sporo osób siada na chodnikach. Samorządne przystrojone domów w chorągwie nadaje Paryżowi wygląd odświętowany, pomimo częściowego powstrzymania ruchu i pracy. Ojczyzna w niebezpieczeństwie — to nowe święto narodowe, a paryżanie takim samym gościem objawili swój żal i patriotyzm, jakim upamiętnili rocznicę 1 (14) lipca lub zgonu Joanny d'Arc.

Bramy Paryża są zamknięte od godziny szóstej wieczorem do szóstej rano, pomimo protestu ludności, władza wojskowa bowiem przypisuje wielką wagę temu zarządzeniu. Prawdopodobnie zmniejszona też zostanie liczba bram otwartych w dnie.

Z Francji.

„Russkoje Słowo” donosi z Paryża, że słynny lotnik Pégon dokonał dwu dalekich lotów w głąb Niemiec. W lotach tych, na zupełnie nieopancerzonym aparacie, towarzyszył mu artylerzysta, Montier. Udało im się za pomocą kilku rzucanych bomb wysadzić w powietrze dwa pociągi wojskowe.

Obecnie uład się Pégon do Paryża po nowy aparat, gdyż ten, na którym latał, uszkodzony jest 97 kulami i dwoma granatami.

W szeregach armii regularnej walczą przeciw Niemcom: Marcel Prevost, jako artylerzysta, Pierre Loti — jako wysoki oficer marynarki i Etienne Lammi, sekretarz Akademii, jako piechur.

General francuski o sytuacji.

General Laercio pisze w „Temps”: Niemcy kontynuują swój ruch, przechodząc granicę francuską na lewym skrzydle, lecz oddalają się od podstawy operacyjnej. Kłopoty ich w dostawie żywności zwiększają się z każdym dniem. Moim zdaniem, pisze general, Niemcy nie ośmiekną powstrzymać swego pochodu. Powinniśmy stawiać opór, aby Niemcy nie mogli odejść od naszego frontu ani jednego żołnierza.

MISJA DELCASSE'GO W RZYMIU.

„Wieczernie Wrenia” pisze, że według informacji z wiarygodnego źródła francuski minister spraw zagranicznych Delcasse odbył podróż do Rzymu, spełniwszy bardzo ważną misję.

Stanowisko Włoch.

Rozporządzenie rządu włoskiego, zabraniające firmom eksportowym wysyłania większych okrętów

handlowych które mają być rezerwowane do dyspozycji ministerium marynarki — jest obszernie komentowane przez całą prasę, jako zapowiedź zbliżającego się czynnego wystąpienia Włoch na widowni rozgrywających się wypadków. „Tribuna” zaznacza, że opinia publiczna, przechylająca się zupełnie wyraźnie na stronę mocarstw trójporozumienia, musi być w danym wypadku czynnikiem miarodajnym dla włoskich sfer decydujących.

Z Belgii.

Niemiecki komendant wojskowy w Brukseli wydał odezwę, w której grozi zbombardowaniem miasta, jeśli w najkrótszym czasie nie będzie wniesiona w całości należona na to miasto kontrybucja. W łebie wziętych zakładników znajduje się jeden z Rotszylków.

Misja belgijska.

(AP.) Specjalna misja belgijska, złożona z czterech ministrów, udaje się do Waszyngtonu z protestem przeciwko okrucieństwom niemieckim, w Londynie przyjęta została przez króla, który oświadczył, że poprze Belgię z wdzięcznością za dzielny opór nieprzyjacieli.

NOWA ARMIA ANGIELSKA.

(AP.) Z Londynu donoszą, że pozbór nowej armii angielskiej odbywa się nadzwyczaj pomysłnie.

Ulsterczycy.

Ulsterczycy, którzy niedawno się szykowali do wojny domowej, oświadczyli, że chcą pójść na wojnę w pierwszych rządach. Pułk ulsterski już wysłano na łód europejski.

Cofanie wojska tureckiego z granicy rosyjskiej.

Ze źródeł dyplomatycznych telegrafują do Piotrogradu, że piątemu korpusowi Angorskiemu, wysłanemu na granicę rosyjską, kazano zawrócić z drogi.

NA POGRANICZU PERSKO-TURECKIM.

(AP.) Mobilizacja turecka na pograniczu dokonują się z wielkimi trudnościami. Ludność chrześcijańska i kurdywie uchylają się od powołania. Wszystkich kwalifikujących się do szeregów zabierają turcy gwałtem. W Bilfinie ponownie wybuchnęło powstanie kurdów, gdzie wysłano wojska. Na granicy perskiej pozostawiono jedynie straż pograniczną. Oddziały „redyfów” i „nizamów” wysyłają się na granicę rosyjską. Na granicy perskiej pojawiło się wielu fidałów, z których kilku w Urmiu powieszono.

Zapewnienia Bułgarii.

(AP.) „Ag. Bułg.” donosi: W odpowiedzi na kroki przedsięwzięte przez przedstawicieli mocarstw trójporozumienia z powodu przejazdu przez Bułgarię do Konstantynopola 600 Niemców, będących jakoby oficerami i marynarzami, rząd bułgarski stwierdził, iż istotnie niedawno przejechało przez Bułgarię z Rumunii 600 Niemców, lecz byli oni ubrani po cywilnemu, mieli w porządku legitymacje i oświadczyli, że jada razem do Konstantynopola, wobec czego niema zasady do czynienia zarzutów władz bułgarskim, że nie sprawdzili tego, co było napisane w paszportach rzeczonych Niemców, z rzeczywistością. Rząd bułgarski jaknajkategoryczniej twierdzi, że nie

miał żadnych informacji o zamierzonym przejeździe Niemców lub cudzoziemców specjalnym pociągiem. Według istniejących w Bułgarii porządków dawanie pociągów specjalnych zależy wyłącznie od naczelników stacji, którzy muszą się jedynie porozumieć ze swymi władzami co do rozkładu jazdy podobnych pociągów. Omawiana partja Niemców przejechała takim pociągiem i przez Rumunję, nie napotykała na żadne utrudnienia, więc i pod tym względem nie stało się nic takiego, co mogło zwrócić specjalną uwagę władz Rzeszki.

Wobec powyższego Bułgaria uważa za niezbędne zaprotestować przeciwko podejrzeniu, które mogłyby powstać co do szczerości jej postanowień zachowania neutralności. Gdyby trzeba było przedstawić dowody, mogące zaznaczyć charakter zachowywanej przez rząd bułgarski neutralności, rząd bułgarski mógłby przekonać o poważnych wysiłkach, których nie przestaje czynić, aby mieć nadzór nad granicą serbską, w celu niedopuszczenia przejazdu z Macedonii.

Rząd bułgarski i nadal będzie czynił wszelkie starania w tym kierunku, przez co do nowe dowody swego szacunku dla rządu Cesarzkiego i dowody swego mocnego postanowienia nie uchylać się od neutralności i stosowania się do wszystkich żądań zgodnych z zasadą tej neutralności. Analogiczne oświadczenie uczynione zostało w d. 20 b. m. przedstawicielom Anglii i Francji.

NEUTRALNOŚĆ RUMUNJI.

Z Bukaresztu telegrafują do „Russ. Słowa” pod datą 18 (31) b. m.: „Dziś nareszcie król Karol po długim zwlekaniu przyjął postać rumuńskiego w Piotrogradzie Diamentowego. Posel oświadczył królowi, że jeżeli jego zapatrywania polityczne nie podobają się królowi, prosí o natychmiastową dymisję. Król uspokoił Diamentowego i polecił zakomunikować rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Sazonowowi, że Rumunia będzie przestrzegą neutralności. Król Karol oświadczył premierowi Brołano, że gwarantuje Rumunii pokój. Rumunia nie przyłączy się do Niemiec.”

Turcy podpalił Adrianopol.

Z Konstantynopola donoszą do Piotrogradu o wybuchu ogromnego pożaru w Adrianopolu, w czasie którego spłonęły cztery meczety i około 1,500 domów. Pożar powstał, jak zapewnijają, wskutek podpalenia po grabieży, dokonanej przez żołdactwo. Prasie tureckiej zabroniono wspomnieć o tym pożarze.

Demonstracje antyniemieckie w Nowym Jorku.

W Nowym Jorku, po otrzymaniu tam wiadomości o barbarzyńskim zniszczeniu Lowanju, odbyły się wielkie antyniemieckie demonstracje. Tysiące tłumy, zebrawszy się przed hotelem gdzie mieszkają delegaci niemieccy: kapitan marynarki Rentzlow i b. niemiecki minister kolonii, Dernburg, wznosili okrzyki „Precz z huanami!”

Z Chin.

„Westminster Gazette” donosi z Pekinu, że zachodzi coraz większe prawdopodobieństwo porozumienia się Japonji z Chinami co do możności wyładowania wojsk japońskich na terytorjum chińskim w celu

wkroczenia do Kiao-Czao. Przedłożenia i protesty ambasadora niemieckiego nie odnoszą w tym razie wielkiego skutku wobec faktów pogwałcenia przez Niemcy już przedtem neutralności na wodach chińskich.

OSTATNIE TELEGRAMY.

NA FRONT WSCHODNI.

Pietrograd. (AP.) 20 bm. (2 września). Liczba przewożonych do Prus Wschodnich wojsk niemieckich, które operowały dotychczas na froncie zachodnim, jest znaczna.

OBRONNA POZYCJA AUSTRIAKÓW.

PIETROGRAD. (AP.) 20 bm. (2 września). Austriacy przyciśnięci do przodu odległości 30 wiorst na południowych zachód od Lwowa.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

PARYŻ. (AP.) 19 bm. Wieczorem ministerjum wojny ogłosiło następujący komunikat:

Wskutek trwającego oskrzydlenia pochodu Niemców, lewe skrzydło w celu uniknięcia decydującej bitwy, która mogła się odbyć w niekorzystnych dla francuzów warunkach, cofnęło się częścią na południe, częścią na północ, gdzie bitwa, rozpoczęta w rejonie Bethelu, umożliwiła siłom francuskim wstrzymanie na pewien czas nieprzyjaciela.

W centrum i na prawem skrzydło na linii Woewre — Lotaryngia sytuacja jest bez zmian.

KOPENHAGA. (AP.) Z Berlina urzędowo donoszą o zdobyciu twierdzy Givet.

STRATY NIEMIECKIE W LOTARYNGII.

PIETROGRAD. (AP.) 20 bm. (2 września). Otrzymał wiadomości, że w Lotaryngji wojska niemieckie poniosły ciężkie straty.

W BELGIJ.

Ostenda. (AP.) 20 bm. (2 września). Donoszą o znacznym przesuwaniu wojsk w kierunku z Brukseli do Lier (Lierre) na północny wschód od Mechelina (Malines). Niemcy podążają również na zachód od Brukseli na linię Assche, kierując się widocznie na Dendermonde (Termonde), co każe przypuszczać, że Niemcy zamierzają przystąpić do oblężenia Anwerpii.

Anwerpia. (AP.) 20 bm. (2 września). Urzędowo komunikują, że ruch wojsk niemieckich w okolicy Assche dawał powód do przypuszczenia, że zamierzony jest ruch w kierunku Dendermonde (Termonde). Wojska belgijskie wobec konieczności utrzymania kontroli nad prowincją Waes otrzymały poparcie. Nieprzyjaciel w ciągu 19 bm. (1 sierpnia) nie przeszedł na północ od Assche. Ninow również prawie zajęte jest przez nieprzyjaciela, lecz wielu Niemców powróciło do Brukseli. Komunikacja z prowincji Waes została 19 bm. (1 września) przywrócona. Sytuacja w prowincji Anwerpii i większej części Limburga bez zmian. Dn. 20 bm. (2 września) wojska niemieckie bombardowały Mechelin (Malines), celując w dzwonicie kościoła katedralnego widoczną z daleka.

WOJNA W POWIETRZU.

LONDYN. (AP.) 20 bnr. Donoszą, że „Zeppelin” znowu latał rano nad Antwerpią i był energicznie ostrzelany z armat i karabinów. Zorganizowano eskadry opancerzonych aro-

planów, uzbrojonych w mitraljeje, dla ścigania aeroplanów niemieckich, latających nad Paryżem.

Paryż. (AP.) 20 bm. Komitet amerykański, utworzony przez posła Stanów Zjednoczonych, zwrócił się do Millera z prośbą, aby przedstawił dowody, że rzucane nad Paryżem bomby, należały do lotnika niemieckiego. Miller złożył komitetowi wszystkie, dotyczące tej sprawy, dokumenty. Ambasador amerykański postanowił złożyć swemu rządowi raport w kwestji takich sposobów prowadzenia wojny, sprzecznym z konwencją, podpisaną przez Niemcy w Hadze. Prócz tego komitet postanowił prosić rząd amerykański, aby zachowując neutralność, zaprotektował on przed rządem niemieckim przeciw takiemu postępowaniu.

POCHWYCENIE OKRETU NIEMIECKIEGO.

Pietrograd. (AP.) 20 bm. (2 września). Statek niemiecki „S. Katarzyna”, nalezący do Towarzystwa Hamburgsko-Amerykańskiej linii pochwyciony został przez krążownik angielski. Na okęcie znaleziono ładunek wartości 5-ciu milionów franków.

WOJNA CZARNOGÓRSKO-AUSTRIACKA.

Cetynja. (AP.) 20 bm. (2 września). Wojska austriackie dn. 19 bm. (1 września) po zaciętej walce poniosły silną porażkę pod Wuczydolem i zmuszone są cofnąć się w kierunku Biłce. Czarnogórcy ścigają ich. Szczegółów nie otrzymano. Czarnogórcy pod dowództwem ministra wojny Wukotieca przeszły do akcji zaczepnej przeciwko wojsku austro-węgierskiemu, które cofnęło się z Plewla do Czai-nicy.

NA MORZU ŚRODZIEMNEM.

Cetynja. (AP.) 20 bm. (2 września). Rano flota angielsko-francuska przepłynęła w pobliżu Antivari w kierunku Dalmacji.

WŁOSI ARESZTOWALI KONSULA NIEMIECKIEGO.

Pietrograd. (AP.) 20 bm. (2 września). Władze włoskie aresztowały w Trypolisie konsula niemieckiego za antywłoską propagandę.

JAPONCZYCY W EUROPIE.

Tokio. (AP.) 20 bm. (2 września). Wypowiedziane przez Pichona w ga-

zecie „Petit Journal” przypuszczenie, że wojska japońskie mogłyby być przeciwko Niemcom wywołuje żywy odzew w japońskich kołach wojskowych.

JESZCZE JEDNA NEUTRALNOŚĆ.

Simla. (AP.) 20 bm. (2 września). Emir afgański oświadczył wicekrólowi Indji o swem silnem zamiarze przychylenia się do rad Anglii i przestrzegania ścisłej neutralności w wojnie europejskiej.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Czifu. (AP.) 20 bm. (2 września). Osiemnaście transportów japońskich przybyło do Linku celem oblężenia Tsindao ze strony lądu.

NOWI GUBERNATORZY.

Pietrograd. (AP.) 20 bm. (2 września). Chelmski wicegubernator Fullon mianowany został pełniącym obowiązki gubernatora pleckiego, wicedyrektor kancelarii general-gubernatora warszawskiego Tolmacew mianowany został pełniącym obowiązki gubernatora kaliskiego.

EKSPEDYCJA SIEDOWA.

Arhangelsk. (AP.) 20 bm. (2 września). Siedow udaje się 1 (14) lutego na białym północny już był chory. Temperatura dochodziła do 40 stopni. Pomimo przestróg wyjechał, lecz na nacie z kompanem w rękę. Dziennik Siedowa kończy się 18 lutego (3 marca), a 20 lutego (5 marca), Siedow zmarł.

ARESZTOWANIE DUCHOWNEGO PRAWOSŁAWNEGO.

Kopenhaga. (AP.) 20 bm. (2 września). Przybyły z Karlsbada pastor opowiada, że duchowny prawosławny Ryszkow aresztowany został w Karlsbada, że do niego, że odprawił nabożeństwo za zwycięstwo oręża rosyjskiego.

CONCLAVE.

Rzym. (AP.) W dn. 18 bm. (1 września) o godzinie 11 m. 45 rano nad konimem kaplicy Sykstyńskiej ukazał się po raz drugi dymek, stwierdzając, że rano odbyły się dwa głosowania bez wyniku. Na placu św. Piotra zgromadzone tłumy w złośliwym nastroju oczekują conclave.

Biblioteka pamiątek
ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedziane przez świadków nocejących.
objęcie obszaru całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.
da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu dalszycy odmiennych stron i różnych poglądów.
Każdy pamiątek opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.
Jako wydawnictwo periodyczne wychodzi raz na miesiąc w formie książkowym, z licznymi portretami i ilustracjami.
WARUNKI PRZEDPŁATY:
w Wilnie roczn. rb. — półr. — kwart. —
z prz. poczt. — 8, — 4, — 2, —
za granicą — 12, — 6, — 3, —
da prenumeratorem „Kurjera Litewskiego” 5
w Wilnie roczn. rb. 6, półr. 3, kwart. 1,50
z prz. poczt. — 7, — 3,50, — 1,7

**Adres Redakcji i Administracji „Biblioteki pamiątek”:
Wilno, prospekt S-to Jerski № 28.
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.**

7-kl. Szkoła Handlowa żeńska | **2-letnie Kursy Handlowe żeńskie** | z kursom przygotować wczym i Roczne

z pensjonatem, Warszawa, Marszałkowska 80, tel. 191-40 | Warszawa, Marszałkowska 80, telefon 191-40.

T. Raczkowskiej.

Szkoła ta daje ogólne wszechstronne wykształcenie oraz niezbędne wiadomości handlowe. Zapisy uczennic po wakacjach od 25 sierpnia. Egzaminu wstępne | Zapis słuchaczek od 1 do 14 września, wykłady rozpoczną się dniami 2—5 września. Lekcje rozpoczną się d. 9 września. 15 września. 3009

KOMITET NADZORCZY

Wilńskiego Towarzystwa Kredytowego
m. Wilna,

podaje do wiadomości P. p. Członków Towarzystwa, że zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia z dnia 17 kwietnia 1914 r., w czwartek 25 września 1914 r. o g. 8 wiecz. w lokalu Zarządu T-wa (S-to Jerski prospekt № 8), odbędą się wybory pełnomocników od I-iej i II-iej kurji a w sobotę 27 września od 3-iej kurji.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

N. Daniłowicz, zał. Żandarmski i m. 5.
Przygotowanie dzieci do klas wstępnej i pierwszej sr. zakładów nauk. Opłata rocznie rb. 60. Zapisy ucz. do wszystkich 3 klas od 5-go sierpnia we wtorki, środy i czwartki od godz. 10—4 po pol. 5-go sierpnia. Wykłady rozpoczną się 1-go września. 40262

W Żeńskiej Szkole Komercyjnej

J. MACIEJEWICZOWEJ
w WILNIE.
Egzamina wstępne, powraki i lekcje rozpoczyna się 1-go września w nowym sześciu odnowionym lokalu w tym samym domu. Przyjęcie uczennic będzie trwało całe półroczie i po świętach. Skieranie szkoły będzie ułatwić roku, aby nie stracił roku.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Interesa handl. i majątk.

Sprzedam garaż krów szwedzkiej rasy, składający się z 2-eh piętr 17x3 i 10x3 sąs. obecnie zajęty przez zakład introligatorski i nadający się na fabrykę, drukarnię, kinematograf i in. 41474

41840
pierwszy w kraju półn.-zach. specjalny magazyn gotowych i na oblatunek ubrań cywilnych i uniformowych
F. POPLAWSKI i S-ka
ul. Wielka № 27, telef. 11-70.
Podaje do wiadomości że specjalny oddział dla p. p. wojskowych pod zarządem praktycznych krojęcych wykonywa oblatunki (w 12 g. Magazyn posiada w dużym wyborze rozmaite ubrania uniformowe dla uczenników i uczni wszystkich zakładów naukowych. 41023

Rasowe dwie wierszowe kłaczki, mogące służyć i w parze do zaprzęgu są do sprzedania zaraz. Adres: Ejszyski, Wil. gub., maj. Juryszki, Narbut, st. kol. Olkietki. 41027

Posady i prace.

a) Poszukiwano:
Administratora pełno-kwalifikacji, obywatela, przywrócić do pracy, wyszła wykształcenie, diu-goletnia rutyna, dzielność, polecenie znanych działaczy społecznych. Samochód Kijowskiej g. okoliczności biletu Dęgińskiego № 72—1870. 41504

Mieszkania.

Dla uczenników pokój z utrzymaniem. Gubernatorska 5—23. Kępińska. 41501

Eleganckie mieszkanie do wynajęcia: 7 pokoi, wanna, wodaociąg, elektryczność, weranda na ogród. Gorysty (Mała Populanka) d. № 15 m. 2. 41584

Z powodu wyjazdu do wy-jeżdżającego i wykonania nieru-choomościach obywatelskich miejsc-kiego inżyniera Antonowicz, Czer-wońska № 6. 8350

Różne.

Kanalizację i wodociągi projektuje i wykonuje w nieru-choomościach obywatelskich miejsc-kiego inżyniera Antonowicz, Czer-wońska № 6. 8350

Przyjmę uczące się panny do kucharstwa, na stanęciu. Utrzy-zymanie doskonałe, wanna, łożyska, muzyka na miejscu. Można mieć oddzielne pokoje. S-to Jerski skwer № 11—15, od 1—3. 41371

Tadeusz Baranowicz
(Miejska gubernia, poczta Korol-czo), proszą o wiadomości o matce Felicy i siostrze Izabelli Bara-nowicz, przebywających w Naubnie od 18-go lipca. 40984

Ucznia z 1—11 klasy przyjmę do nauki na mieszkanie, troskliwa opieka, pomoc w lekcjach na miejscu. Wiadomości w Admi-nistracji Kurjera. 41053

Ucznia klas młodszych przyjmę na mieszkanie.
Kawerska francuska. Kalwa-ryjska 31—1. 41722

Uczniów lub uczenie przy-jmę na mieszkanie. Kawa-ryjska 31—1. 41722

Zawiadaniem, że pier-wszemu rozpoczyna przygoto-wywanie dzieci do wszystkich klas, w kompletnych podziemia-ach, ul. S-to Jerski skwer № 11—15, od 1—3. W. Kwiatkowska. 41872

Dla rozpoczynających na-two idącego i potrzebnego w ka-żdym domu wydziałnicwa
potrzebni ojenci lub ajentki.
Pr. S-to Jerski 33 m. 1, od godz. 3 do 5-jej w. 41584